

WARUNKI ATMOSFERYCZNE BYŁY LEPSZE NAWET OD POŁĘDWICY

OLSZTYN\\\\ Było uroczyste jak na rozdaniu Oscarów, chociaż o wielkich rolach nie było mowy. I bardzo dobrze! Podczas gali Złote Halabardy 2016 doceniono najmniejsze role teatralne. Bo kaktusa czy bagnisty brzeg też ktoś musi przecież zagrać.

B yły lewitujące sztuce, druga para oczu, a nawet dźwięk „wrr”. O czym mowa? Aktorzy z całej Polski walczyli o zdobycie Złotej Halabardy 2016, czyli nagrody za najmniejszą kreację aktorską. Do Złotej Halabardy były nominowane m.in. spektakle przygotowane przez teatry z Katowic, Rzeszowa, Białegostoku, Łodzi, Gdańska i Olsztyna. Olsztyński Teatr Lalek postanowił już po raz piąty docenić te najdrobniejsze role.

Zanim nastąpiło rozstrzygnięcie konkursu, w sobotę widzowie podczas spektaklu „Tymoteusz i psiuncio” mieli okazję zobaczyć od kulis, jak pracują lalkarze. W niedzielę odbyła się uroczysta gala, podczas której ogłoszono zwycięzcę konkursu. Bezkonkurencyjny okazał się Ryszard Doliński z Białostockiego Teatru Lalek. Jak mówi, aktorstwo to... — ...zupełny przypadek — uśmiecha się. — Polubiłem teatr gdzieś po drodze. Pracowałem jako maszynista sceny, później brygadzysta, a potem uciekając od wojska zdałem do szkoły teatralnej.

Laureat Złotej Halabardy 2016 wcielił się w rolę... warunków atmosferycznych w spektaklu „Kandyd, czyli Optymizm”. Najciekawsze jest to, że tej roli w ogóle nie



Fot. Grzegorz Czykwin

W tym roku laureatem nagrody Złota Halabarda został Ryszard Doliński z Białostockiego Teatru Lalek za rolę w spektaklu „Kandyd, czyli Optymizm”

było w scenariuszu. — Była scena morską, podczas której wszyscy siedzieli na statku, czyli na stole. Myślałem sobie: jak to statek bez fali? Zaproponowałem reżyserowi Pawłowi Aignerowi, że zrobię falę — wspomina Ryszard Doliński.

O Złotą Halabarę walczyły także Hanna Banasiak i Monika Gryc z Olsztyńskiego Teatru Lalek. Obie zapew-

niały, że role połędwicy w łowej i klucza francuskiego są jedynie rolami pobocznymi. — My mamy swoje inne zadania — mówiła Hanna Banasiak. — A to jest tylko uzupełnienie naszej pracy. Baw nas to! Zresztą współpraca zespołowa jest bardzo fajna. Ale najlepsze są jednak reakcje widowni. To bardzo miłe, jeśli ktoś zauważy, że na sce-

nie za oknem pojawia się na przykład fragment połędwicy.

Monika Gryc przekonuje, że rola halabardnika w teatrze to nie tylko frajda, ale też ciężka praca. — Musimy na kolanach grać lalkami — podkreśla.

Idea Złotej Halabardy zrodziła się podczas konspiracyjnych spotkań Tajnej Kapituły Wyzwolenia Artystycznego Olsztyńskiego Teatru Lalek.

Festiwal Złote Halabardy jest jedynym tego rodzaju w Polsce. — To zająca idea, pełna życia — ocenia Andrzej Bartnikowski, dyrektor Olsztyńskiego Teatru Lalek. — Mam nadzieję się, że rozwinię się do poziomu międzynarodowego, i że w przyszłym roku spotkamy się w większym gronie.

Aleksandra Tchórzewska

5

tyle było edycji konkursu o Złotą Halabarę